


 Renata Furman, 2015-12-04 07:00

# Mamy coraz więcej zachorowań na krztusiec. Dlaczego?

 - W tej chwili na krztusiec chorują głównie nastolatki oraz osoby dorosłe - mówi dr Aneta Nitsch-Osuch pediatra, epidemiolog, z którą rozmawia Renata Furman.

**- W tej chwili na krztusiec chorują głównie nastolatki oraz osoby dorosłe - mówi dr hab. Aneta Nitsch-Osuch pediatra, epidemiolog ze Szpitala im. Świętej Rodziny w Warszawie, z którą rozmawia Renata Furman.**

**Jaka jest epidemiologia krztuśca i kto choruje na krztusiec? W powszechnym odbiorze jest to choroba dzieci. Czy to prawda?**

Krztusiec jest chorobą o rosnącym znaczeniu czyli tzw. urge emergings disease. Rzeczywiście od połowy lat 90. XX wieku w Polsce jak też w innych rozwiniętych krajach europejskich, USA, Kanadzie i Australii obserwujemy pogorszenie sytuacji epidemiologicznej w zakresie krztuśca. Okazuje się, że w tej chwili na krztusiec chorują głównie nastolatki oraz osoby dorosłe, aczkolwiek najcięższe przebiegi krztuśca obserwowane są u noworodków i młodych niemowląt. To pogorszenie sytuacji epidemiologicznej w zakresie krztuśca wynika przede wszystkim z wygasania odporności poszczepiennej, którą uzyskaliśmy na pewien czas szczepieniem dziecięcym, ale jak wiadomo nie trwa ona całe życie, tylko utrzymuje się przez dziesięć lat. W związku z tym łatwo obliczyć, że skoro zgodnie z aktualnie obowiązującym programem szczepień ochronnych w Polsce, który mam nadzieję wkrótce zmieni się w tym zakresie, szczepimy po raz ostatni dzieci w wieku sześciu lat, więc nastolatki w wieku 15 czy 16 lat mogą zachorować na krztusiec. Podobnie osoby dorosłe. W związku ze zmieniającą się epidemiologią krztuśca obserwujemy również to, co dobrze udokumentowane jest w piśmiennictwie fachowym, iż to właśnie osoby dorosłe: rodzice, dziadkowie, rodzeństwo są głównym źródłem zakażenia pałeczką krztuśca dla noworodków i młodych, nieuodpornionych niemowląt. A to właśnie u noworodków i niemowląt, które nie otrzymały wystarczającej liczby szczepionki przeciwko krztuścowi, a przypomnę - powinny być to trzy dawki w odstępach sześciotygodniowych by uzyskać ochronę. Więc właśnie u noworodków i niemowląt spodziewamy się tego najcięższego przebiegu krztuśca z jego najcięższymi powikłaniami. Co więcej, u tych najmłodszych dzieci, w przeciwieństwie do dorosłych, przebieg krztuśca może nie być typowym, a jedyne objawy, które są niepokojące, to bezdechy czy napady sinicy.

**Czy krztusiec jest chorobą, której możemy zapobiegać tylko przez szczepienia czyli profilaktykę pierwotną? Czy w inny sposób?**

Krztusiec jest chorobą zakaźną, której możemy zapobiegać jak najbardziej szczepieniami. Należy przede wszystkim zgodnie z programem szczepień ochronnych wykonywać szczepienia u dzieci, pamiętając o szczepieniu przypominającym w szóstym roku życia. Myślę, że wkrótce w naszym polskim programie szczepień ochronnych obowiązkowe szczepienie przeciwko krztuścowi skojarzone ze szczepieniem przeciw tężcowi i błonicy będzie oferowane dzieciom, czy też nastolatkom, w wieku 14 lat. Musimy też pamiętać o tym, by realizować zalecenia, a więc pamiętać o dawce przypominającej szczepienia przeciwko krztuścowi u osób dorosłych co dziesięć lat. Jest to rekomendowane osobom, które w najbliższym czasie spodziewają się kontaktów z niemowlętami, a

więc dziećmi do 12 miesiąca życia. Jak najbardziej jest też rekomendowane personelowi medycznemu, który ma kontakt z najmłodszymi dziećmi, które – jak powiedziałam – są narażone na najcięższe zachorowania na krztusiec.

Czyli zapobiegamy poprzez szczepienie. Żadnej innej metody my sami nie możemy stosować? Szczepienie jest jedną z najlepszych uważam metod profilaktyki krztuśca. Oczywiście, w uzasadnionych przypadkach, kiedy mieliśmy kontakt z osobą chorą na krztusiec, możliwe jest zastosowanie farmakoprofilaktyki, czyli stosowanie antybiotyków. Ale uważam, że znacznie lepsze i bezpieczniejsze, pozbawione działań niepożądanych, związanych np. z antybiotykoterapią, jest wykonywanie dawek przypominających szczepienia przeciwko krztuścowi.